

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

Warszawa, dn. 5/1 1925 r.

Oddział II.

Nr. /II.

Wielce Szanowny Panie Pułkowniku -

Wskazując do przesłanej Pana Pułkownika
Matuszewskiego przesyłam na ręce Pana Puł-
kownika całość aktów, dotyczących reha-
bilitacji ptk. Balthela de Weydentha, ptk.
Matuszewskiego i pptk. Liza - Kuli.

Gen

W. Juchaczewski
mjr. tyt. gen.

MINISTERSTWO
SPRAW WOJSKOWYCH
w Warszawie.

192 0

Wyłącznie
dla
T.
registratury!

Liczba dn. /	Poprzednie akta w tej samej sprawie.	Akta pomocnicze (podobne lub identyczne)
	Licz.	Licz.
	Licz.	Licz.
Licz.	Licz.	Licz.
Przedmiot: <i>dochodzenie o 46 pp. za operacje po Pradyminie</i>	Pilne — Telegram:	
Referent	Przesłać do zaopiniowania współpracy podpisu do:	
Kier. Refer.		
Szef Wydz.		
Szef Oddz. }		
Depart. }		
Zezwalam:	Po zaopiniowaniu współpracy, podpisie przesłać do:	
Szef Szt. Gen.		
„ Admin.		
„ Wojsk. Kontr. Gen.		
Zezwalam:		
Minister		
Tem samem załatwiono akt Licz.		

R A P O R T .

77

Adjutantura osobista
Szefa Sztabu generalnego W.P.

Na rozkaz Szefa Sądownictwa polowego pułk. KUROWSKIEGO udałem się dnia wczorajszego o godzinie 17.30 do D-wa 11 Dyw. piech. celem uzyskania autentycznych informacji w sprawie zejścia 46 p.p. z linii i opuszczenia Radzimina w dniu 13 b.m.

Według informacji zebranych na miejscu od porucznika Lityńskiego i por. Kosteckiego z oddziału operacyjnego D-wa 11 Dyw. piech. sprawa przedstawiała się następująco:

46 p.p. zajął pozycje obronne w dniu 9/VIII b.r. - 0 stanie okopów i robót fortyfikacyjnych na tej linii świadczy załączony pod l/w odpisie meldunek sytuacyjny Dowództwa 21 Brygady z dnia 9/VIII/b.r.

Pułk zająwszy te pozycje wśród ustawicznych walk, - w najfatalniejszych warunkach przy zupełnie niewystarczającej obsadzie / na 50 do 70 kroków jeden żołnierz / - trzymał je do dnia 13/VIII. godziny 17 -ej wieczorem. Załączniki 2 i 3.

Dnia 13/VIII. o godzinie 19 wieczorem pułk 46 opuścił swoje pozycje wśród następujących warunków:

W krytycznym czasie przez linie obronne przechodziły, ściągając z przedpoła 46 pułku, oddziały 19 Dyw. piech. które pod silnym naporem nieprzyjaciela opróżniły linie Dąbrowica Tłuszcz. Oddziały te przez czas pewien zatrzymały się dla dania odporu nieprzyjacielowi, w liniach 46 pułku, poczem - gdy zadanie obrony tej linii należało do 46 p.p. - zeszyły z niej, wytwarzając przezto wśród żołnierzy 46 p.p. zamieszanie. Oddziały 46 p.p. w błędnym mniemaniu, że cofa się cała linia, ściągnęły - bez rozkazu - razem z oddziałami 19 Dyw. piech. otwierając flanki 48 i 47 p.p. - Odwrót ten dokonał się pod silnym naporem nieprzyjaciela skutkiem czego pułk stracił w oficerach: 4 zabitych, 11 rannych, szeregowych: 52 zabitych, 283 rannych, 214 zaginionych.

Dowództwo 21 Bryg. piech., wskład której wchodzi 46 p.p. jako powód cofnięcia się podaje: 1. wyżej ~~opisane~~ zamieszanie wywołane przez oddziały 19 Dyw. piech., 2/. fakt że 46 p.p. na kilka dni przed tem / 4 lub 5 sierpnia / został wzmocniony przez przyzelenie doń niego jednego bataljonu złożonego z dezertersów zebranych na tyłach całej armji, a więc z różnych oddziałów, elementu zupełnie zdemoralizowanego i nie zorganizowanego, przed którego przyjęciem pułk się bronił - 3/. Okoliczność że na dwa dni przed zejściem zostały zarządzone w obrębie całej dywizji zmiany personalne w Dowództwie przyczem został zmieniony Dowódca 46 p.p., jeden z Dowódców bataljonu z tego pułku, kilku dowódców kompanji, - co zniechęciło ogół oficerów i żołnierzy i przez co stanął cały aparat.

O rozciągłości i wielkiem znaczeniu odcinka, zajmowanego w krytycznym czasie przez 46 pułk / który to odcinek jest kluczem pozycji obronnym Warszawy / świadczy fakt, że obecnie odcinek ten jest obsadzony przez jedną brygadę K. Dyw. piech. i jedną ~~brygadę~~ brygadę 19 Dyw. piech.

Przy badaniu informacji por. Lityńskiego i Kosteckiego według mapy, stwierdziłem - że Dowódca 46 p.p. pułk. Krzywobłocki nie użył wcale w celu powstrzymania cofających się oddziałów i naporu nieprzyjaciela, rezerwy pułkowej, jaką w sile jednego bataljonu i oddziału karabinów maszynowych miał do swojej dyspozycji w Radziminie, lecz zezwolił na cofnięcie się tego bataljonu - bez wkroczenia do walki - wraz z innymi oddziałami.

Wobec postawy żołnierza przy odwrócie, o czym świadczy wysoki procent zabitych i rannych Dowództwo Dywizji nie widziało podstaw do wdrożenia dochodzeń przeciw pułkowi.

Meldunek o cofnięciu się 46 p.p. bez naporu i bez walki złożył Dowódca 19 Dyw. piech. Gen. RZADKOWSKI na podstawie własnych spostrzeżeń.

Genera RZADKOWSKIEGO nie mogłem w tej sprawie przesłuchać, ponieważ wczoraj z powodu obejmowania przez Dywizję odcinka znajdował się na pozycji, gdzie osobiście kierował luzowaniem. Szef Sztabu 19 Dyw. piech. kpt. GREGOROWICZ, potwierdził mi za podania oficerów 11 Dyw. piech., wedle których pułk cofnął się pod naporem. Kpt. GREGOROWICZ objaśniając mi według mapy sytuację bojową na odnośnym od-

800/20 3/3 RPT

cinku w krytycznym czasie, zaznaczył z naciskiem, że oddziały 19 Dyw. piech. wycofały się na linię 46 p.p. pod bezpośrednim silnym naporem nieprzyjaciela i że nieprzyjaciela tego sciągnęły na 46 p.P. Kpt. GREGOROWICZ po za informacjami natury operacyjnej nie mógł mi udzielić żadnych innych szczegółów, które skłoniły Gen. RZADKOWSKIEGO do wysłania powyższego meldunku, a które były znane tylko Generałowi.

Zaznaczam że jak przekonałem się na miejscu rozkaz rozwiązania 46 p.p. dotknął bardzo boleśnie wszystkie oddziały 11 Dyw. piech. i tak na przykład meldunek sytuacji 21 Bryg. piech. z dnia 17/VIII podnosi rozgorzyczenie żołnierzy 48 p.p. z powodu ujemnego komunikatu Nacz. Dowództwa o jednym z oddziałów Dywizji. Dowództwo 11 Dyw. piech. - według twierdzeń większości oficerów Sztabu Dywizji, było zaskoczony komunikatem "rażąco krzywdzącym 46 p.p.": i natychmiast przy przedstawieniu obszernego materiału dowozowego odniosło się do D-wa Armji z prośbą o spowodowanie sprostowania komunikatu, i uchylenia rozkazu rozwiązującego 46 p.p. Dodaje że wedle udzielonych informacji przeprowadził w tej sprawie w dniu 14 i 15 b.m. na miejscu dochodzenia i zebrał wszelkie materiały Gen. ZABCZYŃSKI. Dowódca pułku pułk. KRZYWOBŁOCKI zawieszony w czynnościach został oddany do dyspozycji M.S.Wojsk.

Warszawa, dnia 18/VIII/1920r.

Handwritten signature

Handwritten notes and stamps in red ink on the right margin.

21 Bryg. piech.
Sztab
Nr. 2256.

Odpis.

9/VIII-20 godzin 18.

Dowództwo 11 Dyw. piech.

Meldunek sytuacyjny.

Stan okopów / na odcinku 46 p.p. / przedstawia się w następujący sposób: Na odcinku od m. Los / wył. / aż do Dybów / wł. / rowy głębokości 85 cm., zasieki druciane w 2-ch rzędach; w ciągu dnia dzisiejszego rowy te mają być połączone. Na odcinku Dybów - Helenów okopane placówki - zasieków drucianych niema - pozycja słabo umocniona. - Na odcinku od Helenowa do Leśniakowizny / 47 p.p. / znajdują się na całej długości placówki K.M. Rowów na tym odcinku prócz wyż. wymienionych placówek niema. Środkowa część tego odcinka w nader niekorzystnych warunkach terenowych. Budowle, sady nie dają możliwości obstrzału. Odcinek ten, względnie pozycja zdaniem D-cy odcinka nie fortunnie obrona. - Przedpole pozwala na zakryte zbliżenie się nieprzyjaciela. Druty źle założone. Pułki zajęte pracą okopową.

z.r. Tokarz por.
adj. Sztabu

Za zgodność

Porucznik i adjutant

21 Brygada.

Odpis.

13/VIII/1920r.

Do Dowództwa 11 Dyw. piech.

D-wo 46 p.p. telefonuje: Każda komp. 1-go baonu melduje, że o godzinie 2-iej wycofały się placówki na linię obronną pod naporem nieprzyjaciela. Placówka Nr. 3 na drodze do Kraszewa powstrzymuje napór nieprzyjaciela. Kompanja ma obsadzoną linię na 50 do 70 kroków żołnierz. Według otrzymanych wywiadów nieprzyjaciela nad świtem szykuje się do ataku na całej linii. Komp. prosi o zabezpieczenie rezerwami. Straty zabitych 2-ch, rannych 3-ch.

Medziałkowski
pułk. i d-ca 21 Bryg.

godz. 4 min. 35.

Odpis.

z 21 Brygady

13/VIII/1920r.

Do D-twa 11 Dyw. piech.

D-wo 46 p.p. melduje: o godzinie 5-iej placówki 6-iej kompanji zajęły swoje miejsca / Zwierzyniec / z prawej strony gościńca bolszewicy odparci zupełnie. Z lewej strony jeszcze się postrzelili. Dowódca

kompanji ppor. GORZYNSKI ranny, sa ranni i zabici. Dokładny stan strat nieznany. Dowództwo 6-ej komp. objał ppor. Bolszlegier. Por. Horak dca 7-ej komp. donosi: w przeciagu dzisiejszej nocy bolszewicy atakowali 4 razy placówki 7-ej komp./miejscowość Zawada/. Wszystkie ataki odparte.

Mędziałgolski

godz. 7-ma

pułk. i D-ca 21 Brygady

Za zgodność *pisemnie*

hujewski

Porucznik i adjutant.

Odpis.

13/VIII-1920r. godz. 23⁴⁰

Meldunek Sytuacyjny

Nr. 11.

1. 47 p.p. zajmuje pozycje na pierwszej linii. Łączność z 8 d.p. nawiazana. Ataki bolszewickie na Wołomin odparte. Lewe skrzydło 47 p.p. zagięte wzdłuż rzeczki Czarna aż do dworu, gdzie 1 komp. w rezerwie. 46 p.p. zajął linje Aleksandrów wioska Ciemne wyskakajac 2 kompanje do dworu Struga Czarna dla nawiazania łączności z 47 p.p. - 48 p.p. zajmuje pozycje na 1-ej linii zaginajac prawe skrzydło 500 metrów na pld. zach. od miejsc. Mokre.-

Jazwiński pułk. i Dowódca Dyw..

Za zgodność *pisemnie*

hujewski

Porucznik i a d j u t a n t

Wyciągowy odpis listy strat 11 Dyw. piech. za czas od dnia 13/VIII do dnia 15/VIII włącznie:

46 p.p. oficerów	zabitych	4.
	rannych	11.
szeregowych	zabitych	52.
	rannych	283.
	zaginion.	214.
47 p.p. oficerów	zabitych	1.
	rannych	5.
szeregowych	zabitych	56.
	rannych	98.
	zaginion.	121.
48 p.p. szeregowych	zabitych	10.
	rannych	23.
	zaginion.	27.
11 Baon Saperów		
oficerów	rannych	3.
szeregowych	zabitych	16.
	rannych	4.
	zaginion.	30.

Za zgodność:
Kostecki por. m.p.

Za zgodność:

[Handwritten signature]

Oddział op.- inf.

№ 6600/505 inf.

DODOWODZTWA I. ARMJI.STAN MORALNY 11. DYWIZJI PIECH.

W czasie ostatnich dni walk skonstatowac bylo mozna do-
kladnie poziom stanu moralnego zolnierzy 11. D.P. i jego wartosc bo-
jowa.

Zolnierz przewaznie mlody, niewyprobowany w trudach wojennych
sklonny jest do przyjmowania zlych uwag i podszeptow. Mimo to uzupel-
nienie 11. D.P. oddzialem zlozonym z 760. dezertow oraz zbieranina
rekrutow z rozmaitych pulkow, uzupelnienie wiec oddzialow podobnym
materjalym nie przyczynia sie zupełnie do podniesienia wartosci bojowej
przeciwnie obnizaja ja znacznie przez wplyw jaki uzupelnienie skladajace sie
z tak z.w. lazikow na oddzialy wywierac moze.

dowodem ze materjal przydzielony do 11 D.P. nieprzedstawia zadny wartosci
bojowej jest to ze pierwxsy pluton 13 komp. IV Baonu 47 p.p. qtrz.
s. (t.z. I. Warszawski baon wart.) przeszedl wczoraj dnia 14/VIII wieczor na
strone nieprzyjaciela, dzis zas 47 p.p. strz. kres. wzial jednego jenca z
tego plutonu ktory walczyl po stronie bolszewickiej.

Rozszerzanie wiadomosci jakoby 11 D.P. wiala zawsze bez walki
z polax bitwy sa nieprawdziwe, ale rozsiewane przez inne jednostki
chcace wlasny uratowac honor.

Pogloski jakoby oficerowie 11 D.P. nie spelniali swych obo-
wiazkow nalezyce sa falszywe, wystarczy ten dowod dobrego spelnienia
obowiazkow i wiernosci w sluzbie, ze wciagu ostatnich 24 godzin 46 p.p.
strz. kres. stracil 4 oficerow zabitych i 11 rannych.

Dotychczasowe zaslugi 11 D.P. nie byly jeszcze ani w jednym
komunikacie opisane mimo to ze 48 p.p. strz. kres. przez caly dzien
wczorajszy otoczony byl przez nieprzyjaciela a 46 i 47 p.p. strz.
kres. atakowany cala noc odparl brawurowo wszystkie ataki nieprzyja-
cielskie.

Nie wspomniano rowniez o tem ze podczas wczorajszej kontr-
akcji pulki 46 i 47 wzily okolo 200 jencow i 7 K.M.

Mowiac o zachowaniu oficerow nie mozna pominac milczeniem
poswiecenia sie dla sprawy podpulk. LIPSKIEGO Wacława D-cy XI Baonu
saperow ktory wraz z baonem znakomicie przeciwstawial sie naciskowi
nieprzyjaciela w Radzyminie dnia 13/VIII przyczem zostal ranny w bice
ro i nie opuscil oddzialu lecz wsparty na dwoch zolnierzach prowadzil
jeszcze dnia nastepnego 14/VIII kilkadziesieciu saperow do kontrataku
przyczem zostal poraz drugi ciezko ranny.

Z XI Baonu saperow na 5 oficerow zostal 1 zabity a 2 ranna
nych.

Taki stan rzeczy wywoluje jedynie niezadowolenie wsrod zol-
nierzy i oficerow 11 D.P. ktorzy widza ze mimo ~~tego~~ trudu ich poswie-
cenia uznania zadnego nie znajduja.

Dowództwo 11 D.P. wysylalo przez caly czas akcji meldunki
sytuacyjne zawierajace wylacznie ~~xx~~ w najkrotszych slowach fakty ktore
re mialy miejsce, nie uzywajac przytem popatycznych zwrotow w rodzaju
brawurowym atakiem pomimo przemeczenia oddzialow przy osobistem
poswieceniu sie dowodcow i t.d.; to tez zdaje sie byc jedynym powodem
tego ze 11 D.P. nie miala nigdy sposobnosci byc umieszczona w komu-
nikacie, a nagroda tego rodzaju jest bodzcem niezmiernej wagi tak
dla oficerow jak i zolnierzy.

(-) J A Z W I N S K I .

pulk. i D-ca Dywizji.

Za zgodnosc:

O T R Z Y M U J A :

Dr. Kurtowa. Stomcz.

Ważne!

kpt. k.s. Rybicki Tomasz.

R A P O R T

Na rozkaz Szefa Sądowictwa pol. pułk. Kurowskiego udałem się dnia wczorajszego o godzinie 17.30 do D-twa 11 Dyw. piech. celem uzyskania autentycznych informacji w sprawie zejścia 46 p.p. z linii i opuszczenia Radzyna w dniu 13 b.m.

Według informacji zebranych na miejscu od por. Lityńskiego i por. Kosteckiego z oddziału operacyjnego D-wa 11 Dyw. piech. sprawa przedstawiała się następująco:

46 p.p. zajął pozycje obronne w dniu 9/VIII b.r. O stanie okopów i robót fortyfikacyjnych na tej linii świadczy załączony pod l/w odpisie meldunek sytuacyjny D-twa 21 Brygady z dnia 9/VIII/b.r.-

Pułk zająwszy te pozycje wśród ustawicznych walk, - w najfatalniejszych warunkach przy zupełnie niewystarczającej obsadzie/ na 50 do 70 kroków 1 żołnierz / - trzymał je do dnia 13/VIII/godziny 17-ej wieczorem. Załączniki 2 i 3.

Dnia 13/VIII/o godzinie 19 wieczorem pułk 46 opuścił swoje pozycje wśród następujących warunków:

W krytycznym czasie przez linie obronne przechodziły, ściągając z przodu pola 46 p.p., oddziały 19 Dyw. piech. które pod silnym naporem nieprzyjaciela opróżniły linię Dąbrowica Płuszc. Oddziały te przez czas pewien zatrzymały się, dla dania odporu nieprzyjacielowi, w liniach 46p.p., po czym - gdy zadanie obrony tej linii należało do 46p.p. - zeszyły z niej, wytwarzając przez to wśród żołnierzy 46 p.p. zamieszanie. Oddziały 46 p.p. w błędnym mniemaniu, że cofa się cała linja, ściagnęły - bez rozkazu - razem z oddziałami 19 dyw. piech. otwierając flanki 48 i 47 p.p. odwrót ten dokonał się pod silnym naporem nieprzyjaciela skótkiem czego pułk stracił w oficerach: 4 zabitych, 11 rannych, szeregowych: 52 zabitych 233 rannych 214 zaginionych.

Dowództwo 21 Bryg. piech., w skład której wchodzi 46 p.p. jako powód cofnięcia się podaje: 1/. wyżej opisane zamieszanie wywołane przez oddziały 19 Dyw. piech., 2/. Fakt że 46 p.p. na kilka dni przed tem / 4 lub 5 sierpnia / został wzmocniony przez przydzielenie do niego 1 bataljonu złożonego z dezertersów zebranych na tyłach całej armji, a więc z różnych oddziałów, elementu zupełnie zdemoralizowanego i ~~nie~~ zorganizowanego, przed którego przyjęciem pułk się bronił, 3/. okoliczność że dwa dni przed zejściem zostały zarządzone w obrębie całej dywizji zmiany personalne w D-twie przy czym został zmieniony D-ca 46 p.p., jeden z Dowódców Bataljonu z tego pułku, kilku dowódców kompanji, - co zniechęciło ogół oficerów i żołnierzy i przez co stanął cały aparat.

O rozciągłości i wielkiem znaczeniu odcinka, zajmowanego w krytycznym czasie przez 46 p.p. / który to odcinek jest kluczem pozycji obronnych Warszawy / świadczy fakt, że obecnie odcinek ten jest obsadzony przez 1 Bryg. 10 Dyw. piech. i 1 Bryg. 19 Dyw. piech.

Przy badaniu informacji por. Lityńskiego i Kosteckiego według mapy, stwierdziłem - że D-ca 46 p.p. pułk. Krzywobłocki nie użył wcale ~~skrajności~~ w celu powstrzymania cofających się oddziałów i naporu nieprzyjaciela, rzecz wy pułkowej, jako w sile jednego bataljonu i oddziału karabinów maszynowych miał do swojej dyspozycji w Radzynie, lecz zezwolił na cofnięcie się tego bataljonu bez wkroczenia do walki wraz z innymi oddziałami.-

Wobec postawy żołnierza przy odrocie o czym świadczy wysoki procent zabitych i rannych D-two Dywizji nie widziało podstaw do wdrożenia dochodzeń przeciw pułkowi.

Meldunek o cofnięciu się 46 p.p. bez naporu i bez walki złożył D-ca 19 Dyw. piech. Gen. Rządkowski na podstawie własnych spostrzeżeń.

Gen. Rządkowski nie mógł w tej sprawie przesłuchać, ponieważ wczoraj z powodu obejmowania przez Dywizję odcinka znajdował się na pozycji, gdzie osobiscie kierował luzowaniem. Szef Sztabu 19 Dyw. piech., kpt. Gregorowicz, potwierdził mi za podaniem oficerów 19 Dyw. piech., wedle których pułk cofnął się pod naporem.

Kpt. Gregorowicz objaśniając mi według mapy sytuację bojową na danym odcinku w krytycznym czasie, ~~z~~ zaznaczył z naciskiem że Oddziały 19 Dyw. piech. wycofały się na linje 46 p.p. pod bezpośrednim silnym naporem nieprzyjaciela i że nieprzyjaciela tego ściagnęły na 46 p.p.

Kpt. Gregorowicz poza informacjami na tury operacyjne nie mógł mi udzielić żadnych innych szczegółów, które skłoniły Gen. Rządkowego do wysłania powyższego meldunku, a które były znane tylko Gen.

Zaznaczam, że jak przekonałem się na miejscu rozkaz rozwiązania 46 p.p.

dotknął bardzo boleśnie wszystkie oddziały 11 Dyw. piech. i tak naprzykład meldunek sytuacji 21 Bryg. piech. z dnia 17/VIII/1920r. podnosi rozgoryczenie żołnierzy 48 p.p. z powodu ujemnego komunikatu Nacz. Dow. o jednym z oddziałów Dywizji.

Dowództwo 11 Dyw. piech. - według twierdzeń większości oficerów Sztabu Dywizji, było zaskoczony komunikatem "rażąco-krzywdzącym 46 p.p." i natychmiast przy przedstawieniu obszernego materiału dowozowego odniosło się do Dtwa Armii z prośbą o spowodowanie sprostowania komunikatu i uchylenia rozkazu rozwiązującego 46 p.p.-

Dodaje, że wedle udzielonych informacji przeprowadził w tej sprawie w dniu 14 i 15 b.m. na miejscu dochodzenia i zebrał wszelkie materiały Gen. ~~XXXX~~ Zabczyński.

D-ca pułku płk. Krzywobłocki zawieszony w czynnościach został oddany do dyspozycji M.S.Wojsk.

Warszawa, dnia 18/VIII/1920r.

/-/ Rybicki kpt. K.S.

Za zgodność:

Porucznik i adiutant

Sygn

1 Bryg. piech.
Sztab
nr. 2256.

Odpis.

9/VIII/1920r. godz. 18

Dowództwo 11 Dyw. piech.

Meldunek sytuacyjny.

Stan okopów / na odcinku 46 p.p. / przedstawia się w następujący sposób : na odcinku od m. Los / wyk. / aż do Dybów / wk. / rowy głębokości 85 cm., zasieki druciane w dwóch rzędach ; w ciągu dnia dzisiejszego rowy te mają być połączone. Na odcinku Dybów Helenów okopane placówki X - zasieków drucianych niema - pozycja słabo umocniona. Na odcinku od Helenowa do Leśniakowizny / 47 p.p. / znajdują się na całej długości placówki K.M. Rowów na tym odcinku prócz wyż. wymienionych placówek niema. Środkowa część tego odcinka w nader niekorzystnych warunkach terenowych. Budowle, sady nie dają możliwości obstrzału. Odcinek ten względnie pozycja zdaniem Dowódcy odcinka nie fortunnie obrana. - Przedpole pozwala na zakryte zbliżenie się nieprzyjaciela. Druty złe założone. Pułki zajęte pracą okopową.

Z.r. Tokarz por.
adj. Sztabu

Odpis.

21 Bryg.

13/VIII/1920r.

Do Dowództwa 11 Dyw. piech.

Dowództwo 46 p.p. telefonuje : każda komp. I-go Baonu melduje, że o godzinie 2-jej wycofały się placówki na linię obronną pod naporem NK nieprzyjaciela. Placówka Nr. 3. na drodze do Kraszewa powstrzymuje napór nieprzyjaciela. Komp. ma obsadzoną linię na 50 - 80 kroków żołnierzy. Według otrzymanych wywiadów nieprzyjaciel nad świtem szykuje się do ataku całej linii. Komp. prosi o zabezpieczenie rezerwami. Straty zabitych dwóch rannych 3-eh.

Medziałkowski
pułk. i d-ca 21 Bryg.

godzina 4 min. 35.

21 Bryg.

Odpis.
13/VIII/1920r.

Do Dowództwa 11 Dyw. piech.

Dowództwo 46 p.p. melduje: o godzinie 5-jej placówki 6-jej komp. zajęły swoje miejsca / Zwierzyniec / z prawej strony gościenca bolszewicy odparci zupełnie. Z lewej strony jeszcze się ostrzelują. Dowódca komp. ppor. Gorzyński ranny, są ranni i zabici. Dokładny stan strat nieznany. Dowództwo 6-jej komp. objął ppor. Bolszleger, Por. Horak D-ca 7-jej komp. donosi: w przeciągu dzisiejszej nocy bolszewicy atakowali 4 razy placówki 7-jej komp. / miejscowość Zawada / Wszystkie ataki odparte.

Medziałkowski
pułk. i d-ca 21 Brygady.

godz. 7-ma

Opis.

13/VIII /1920r. godz. 23 i

Meldunek Sytuacyjny Nr. 11.

1. 47 p.p. zajmuje pozycje na pierwszej linii. Łączność z 8 d.p. nawiązała. Ataki bolszewickie na Wołomin odparto. Lewe skrzydło 47 p.p. zagięte wzdłuż rzeczki Czarna, aż do Dworu, gdzie 1 komp. w rezerwie. 46 p.p. za linje Aleksandrów wioska Ciemme wysyłając dwie kompanje do dworu Struga Cienna dla nawiązania łączności z 47 p.p. - 48 p.p. zajmuje pozycje na 1-ej linii zaginając prawe skrzydło 500 metrów na pkd. zach. od miejsc. Mokre.-

Jaźwiński pułk.

i dea Dyw.

Opis.

Wyciągowy opis listy strat 11 Dyw. piech. za czas od dnia 13/VIII/do dnia 15/VIII włącznie:

46 p.p.	oficerów	zabitych	4.
		rannych	11.
	szeregowych	zabitych	52.
		rannych	283.
		zaginioni.	214.

47 p.p.	oficerów	zabitych	1.
		rannych	5.
	szeregowych	zabitych	56.
		rannych	98.
		zaginioni.	121.

48 p.p.	szeregowych	zabitych	10.
		rannych	23.
		zaginioni.	27.

11 Baon Saperów			
	oficerów	rannych	3.
	szeregowych	zabitych	16.
		rannych	4.
		zaginioni.	30.

Za zgodność:

/-/ Kostecki por. m.p.

Dowództwo 11 Dyw. piech.
Oddział op.- inf.
N 6600/505 inf.

Opis.
M.P. dnia 15/VIII/1920r.

Do Dowództwa 1-ej Armji

Stan moralny 11 Dyw. piech.

W czasie ostatnich walk skonstatować było można dokładnie poziom stanu moralnego żołnierzy 11 Dyw. piech. i jego wartość bojową.

Żołnierz przeważnie młody, niewypróbowany w trudach wojennych skłonny jest do przyjmowania złych uwag i podszeptów. Mimo to uzupełnienie 11 D.p. oddziałem złożonym z 760 dezertorów oraz zbierania rekrutów z rozmaitych pułków, uzupełnienie więc oddziałów podobnym materiałem nie przyczyni się zupełnie do podniesienia wartości bojowej, przeciwnie obniża ją znacznie przez wpływ jakie uzupełnienie składające się z tak zwanych łazików na oddziały wywierać może.

Dowodem że materiał przydzielony do 11 Dyw. piech. nie przedstawia żadnej wartości bojowej jest to, że 1-szy pluton 13-ej komp. 14 Baonu 47 p.p. strz. / t.z. I Warszawski Baon Wart. / przeszedł wczoraj dnia 14/VIII wieczór na stronę nieprzyjaciela, dziś zaś 47 p.p. strz. kres. wziął 1-go jeńca z tego plutonu, który walczył po stronie bolszewickiej.

Rozszerzanie wiadomości jakoby 11 D.p. wiała zawsze bez walki z pola bitwy są nieprawdziwe, ale rozsiewane przez inne jednostki chcące własny uratować honor.

Pogłoski jakoby oficerowie 11 D.p. nie spełniali swych obowiązków należycie są fałszywe, wystarczy ten dowód dobrego spełnienia obowiązku i wierności w służbie, że w ciągu ostatnich 24 godzin 46 p.p. strz. kres. stracił 4 oficerów i 11 rannych.

Dotychczasowe zasługi 11 D.p. nie były jeszcze ani w jednym komunikacie opisane mimo to że 48 p.p. strz. kres. przez cały dzień wczorajszy otoczony był przez nieprzyjaciela, a 46 i 47 p.p. strz. kres. atakowany całą noc odparł brawurowo wszystkie ataki nieprzyjacielskie.

Niewspominano również o tem, że podczas wczorajszej kontrakcji pułku 46 i 47 wzięty około 200 jeńców i 7 K.M.

Mówiąc o zachowaniu oficerów nie można pominąć milczeniem poświęcenia się dla sprawy pułk. Lipskiego Wacława D-cy 11 ~~XXXXXX~~ Baonu Saperów który wraz z Baonem znakomicie przeciwstawił się naciskowi nieprzyjaciela w Radzyminie dnia 13/VIII/1920r. przyczem został ranny w biodro i nie opuścił oddziału lecz wsparty na dwóch żołnierzach prowadził jeszcze dnia następnego 14/VIII/1920r. kilkudziesięciu saperów do kontrataki przyczem został po raz drugi ciężko ranny.

Z 11 Baonu Saperów na 5 oficerów został 1 zabity, a dwóch rannych.

Taki stan rzeczy wywołuje jedynie niezadowolone wśród żołnierzy i oficerów 11 Dyw. p. którzy widzą że mimo trudów i poświęcenia uznania żadnego nie znajdują.

Dowództwo 11 Dyw. piech. wysyłało przez cały czas akcji, meldunki sytuacyjne zawierające wyłącznie w najkrótszych słowach fakty które miały miejsce, nieużywając przy-tem pompatycznych zwrotów w rodzaju brawurowym atakiem pomimo przemęczenia oddziałów przy osobistym poświęceniu się dowódców i t.d. to też zdaje się być jedynym powodem tego, że 11 Dyw. piech. nie miała nigdy sposobności być umieszczoną w komunikacie, a nagrodę tego rodzaju jest bodźcem niezmiernie wagi tak dla oficerów jak i żołnierzy.

/-/ Jaźwiński

pułk. D-ca Dyw.

Za zgodność:

/-/ Kostecki por.

Otrzymują:

Dow. 11 Dyw. piech.
Oddział Op. Inf.
N 6641/527 inf.

Odpis.
M.P. dnia 16 sierpnia 1920r.

Do Dowództwa 1-ej Armji.

Dow. Dyw. uprasza Dow. Frontu o odroczenie terminu rozwiązania 46 p.p. strz. kres. tylko na 2 tygodnie, w którym to czasie spodziewa się Dca Dyw. przeprowadzić to, iż pułk ten zrehabilituje się i stanie znowu na wysokości swego zadania.

Prośbę powyższą motywuje się następującymi względami: I

1/. Z 46 p.p. strz. kres. wyciągnięty jeden baon pod dowództwem por. Zdziańskiego oddany został 2/VIII/1920r. do dyspozycji Grupy Gen. Wroczyńskiego dotycząca przeto kara rozwiązania pułku spada by na niego zupełnie niezależnie.

2/. 46 p.p. strz. kres. składający się przeważnie z młodych, niewyrobionych oraz długiemi trwaniem odwrotu zdemoralizowanych żołnierzy, uzupełniony został w ostatnich czasach częścią dezertersów z całej 1 Armji, oraz absolutnie nie wyszkolonym rekrutem z Baonu 109 p.p. Uzupełnienia te nie-tylko, że nie podniosły wartości bojowej pułku, ale przeciwnie obniżyły ją znacznie. Rozwiązanie pułku nie przedstawiało-by więc dla żołnierzy najmniejszej kary, ponieważ większa część ich pochodzi z innych jednostek czasowo tylko do pułku wcielonych. Oficerowie jednak i podoficerowie pełniące swe obowiązki

DOWODZTWO I. ARMJI.

M.P. dnia 14/VIII 1920.

N°4229/III

D O

PODPULKOWNIKA DABROWSKIEGO

RADCY PRAWNEGO PRZY GUBERNATORSTWIE.

2

Po otrzymaniu niniejszego Pan Pulkownik niezwłocznie zamelduje się u Generala ZABCZYNSKIEGO (przez adjutanta Szefa Sztabu I. Armji) w celu przeprowadzenia (dochodzenia śledczego w sprawie haniebnego opuszczenia przez 46.p.p. swego stanowiska

DOWODCA I. ARMJI.

Dabrowski
General-Podporucznik

Opr. Raport gen. Zabrowskiego

Dobrynia
209020. *niezwoln.*

Dz. 14. VIII. o godz. 10 rano d. 10.000 w. s. na w. or. l. u. z. gen. La. Lin. ka. dla. zbudania. j. n. y. c. y. u. j. a. n. i. k. i. j. a. k. u. n. y. b. u. c. h. e. n. p. o. d. a. n. e. a. l. a. k. u. b. o. l. o. r. e. w. i. k. i. w. u. a. R. o. d. z. y. m. i. n. b. r. o. n. i. o. n. y. p. r. e. z. 46 p. p. P. o. p. r. a. y. b. y. c. i. s. d. o. s. i. l. e. b. e. n. 11 d. y. w. i. z. j. i. d. l. a. r. y. s. o. g. u. s. i. c. a. m. i. n. f. o. r. m. a. c. y. i. w. s. t. o. ~~na. m. i. e. j. s. c. e.~~ ~~W. p. r. e. s. t. a. c. h. a. n. i. e. m.~~ ~~W. p. r. e. s. t. a. c. h. a. n. i. e. m.~~ i. n. k. e. r. e. s. o. w. n. e. u. s. o. b. y. i. u. s. t. a. l. i. c. e. m. c. o. u. n. d. y. k. u. z. o. s. t. a. n. i. e. m. 11 d. y. w. i. z. j. i. p. r. e. z. k. o. g. a. l. u. c. h. i. o. i. w. i. a. d. e. r. y. t. (z. e. r. n. i. e. p. r. e. z. k. o. g. a. l. u. c. h. i. e. g. o.).

D. 46 p. p. p. u. t. k. o. w. i. k. k. r. y. w. o. b. t. o. c. h. a. n. e. r. e. w. n. y. o. i. w. i. a. d. e. r. y. t.

Kogulniczi.
o 19 o. l. u. y. u. n. y. e. n.

P. u. t. k. o. w. i. k. 14 o. l. u. t. o. 14. d. e. c. a. 11 d. y. w. i. z. j. i. o. r. n. a. g. u. i. t. i. e. u. i. e. n. a. c. r. a. s. u. r. o. z. m. a. n. i. e. p. o. u. i. e. n. i. s. d. a. n. i. e. i. n. s. y. s. t. e. m. o. f. i. c. e. r. s. u. r. a. b. i. e. n. i. e. u. a. l. e. y. s. t. o. p. o. d. a. n. i. e. d. l. a. d. e. n. i. e. s. o. l. u. c. y. o. w. i. k. i. s. t. o. j. e. s. w. o. j. e. j. d. y. w. i. z. j. i. i. ~~z. e. r. n. i. e. m.~~ L. i. t. B. i. n. g. i. z. R. a. d. z. y. m. i. n. n. o. P. u. t. k. o. w. i. k. u. s. i. z. e. a. d. y. k. u. b. a. i. p. o. p. r. a. y. b. y. c. i. s. u. a. m. i. e. j. s. c. e. p. o. d. P. o. l. a. n. u. a. s. r. o. z. i. e. b. i. n. o. w. i. k. o. w. i. k. i. m. i. n. i. s. k. i. e. u. o. b. o. l. u. c. h. i. e. y. - g. o. l. i. e. p. o. d. a. n. i. e. m. a. n. T. a. d. i. u. s. t. a. n. i. e. j. u. r. y. c. y. ~~w. e. d. p. o. i. o. b. u.~~ s. l. o. w. n. y. s. r. a. s. y. B. y. t. i. k. o. g. a. l. u. c. h. i. k. r. y. w. o. b. t. o. c. h. a. n. e. z. e. z.

Do
Dowódcy 1 Armji

w sprawie paniki w 46 p.p. w dn. 13 i 14.

VIII. 1920

W dniu 14-VIII o godz. około 14 przybyłem z rozkazu Dowódcy 1 armji do miejsca postoju sztabu 11 Dywizji dla zbadania przyczyn i przebiegu opuszczenia pozycji przez 46 p.p. w nocy z dn. 13 na 14 b.m.

D-ca Dywizji pułk. Jaźwiński oznajmił mi, że w obecnej chwili nie ma czasu do rozmowy, ponieważ sam wraz ze wszystkimi oficerami natychmiast wyrusza dla powstrzymania gwałtownego odwrotu z Radzimina oddziałów Dyw. 11ej i części Litewsko-Białoruskiej. Przyłączyłem się wraz z adjutantem do nich.

Cofające się oddziały zastałem na szosie Radzimińsko-Warszawskiej. Były one już w stadium doprowadzenia do porządku i obsadzały pozycje po obu stronach szosy. Przystąpiłem do badania zainteresowanych osób, poczynając od dowódcy 46 pułku, pułkownika Krzywobłockiego; jest to starzec 60cio letni, zgrzybiały prawie, sprawia wrażenie zaskoczonego całym zajściem, przygnębionego, lecz zarazem chcącego złe naprawić. Przed kilku godzinami wraz z częścią 46 pułku brał udział w ataku na Radzimin - lecz nie mógł się utrzymać z powodu ponownej ucieczki stamtąd żołnierzy. Na moje pytania zeznał co następuje -

" Pułk zajmował pozycję od Helenowa ~~włącznie~~ do Mokre włącznie, / mapa 1:100,000/ 1szy Baon był rozlokowany od Helenowa do wschodniego krańca Dybowa włącznie, drugi Baon od tego punktu do Mokrego włącznie, do tego Baonu przydzielono 11 kompanię 3 Baonu, będącą w rezerwie w Radziminie. 13- VIII rano pułk. Krzywobłockiemu telefonowano, że bolszewicy przerwali się na odcinku 4ej kompanji / Kraszew Dzielny/. Dla odzyskania pozycji pułk. Krzywobłocki rozkazał 2 plutonom z 12 kompanji kontratakować wraz z 4ą kompanją i wrócić utracone pozycje, co zostało z powodzeniem dokonane. Następnie wieczorem, zdaje się około godz. 19ej to samo powtórzyło się, a wówczas rozkazano całej rezerwie pułkowej /2 il/2 kompanii 3go Baonu/ kontratakować i zająć jeszcze raz to stanowisko, ale tego nie dokona-

no dlatego że rozpoczął się cofać cały 1szy Baon. Pułk. Krzywobłocki tam nie był lecz posłał majora Liwacza, który jest jego zastępcą. Pułk. Krzywobłocki był przez ten czas w sztabie, ale gdy wszyscy zaczęli się cofać, osobiście zatrzymał pułk w Radzyminie Wiosce koło kościoła o godzinie 3lej i stamtąd było zameldowane D-cy Brygady o całym zajściu. Zatrzymał oddział pułk. Krzywobłocki kazał ustawić karabin maszynowy do obstroliwania bolszewików, a żandarmerja zatrzymywała zbiegów. Ogień karabinu maszynowego wstrzymał bolszewików, ale dla doprowadzenia pułku do porządku, pułk. Krzywobłocki cofnął go na linię Cegielnia. Tam przyjechał szef sztabu ppułk. Kogutnicki, rozkazał zebrać w porządku resztki pułku i powiedział pułk. Krzywobłockiemu, że z rozkazu D-ctwa jest odsunięty od dowództwa pułku i że pułk należy zdać majorowi Liwaczowi, a samemu odjechać do Marek, do sztabu Dywizji dla zameldowania się Naczelnikowi Dywizji. Rozkaz wypełniono.

Podczas całej tej akcji 2 Baon stał na miejscu i odszedł do Radzymina dopiero gdy bolszewicy zaszli mu drogę szosą Dybów-Radzymin, tak że nawet cofać się musiał obszedłszy ją z zachodu.

Pułk. Krzywobłocki uważał, że należy posłać z kontratakami majora Liwacza, gdyż chciał zatrzymać ogólny kierunek nad dowództwem pułku i przypuszczał, że major Liwacz doprowadzi pomyślnie kontratak, zajmie utracone stanowiska i uczyni porządek. Uprzednio pułkownik wielokrotnie objeżdżał pozycje i tłumaczył nieomal każdemu żołnierzowi ważność chwili zaznaczał, że cofać się teraz nie można, ale należy wytrwać lub zginąć.

Pułk. Jaświński był parę razy na pozycjach z pułk. Krzywobłockim i oświadczył, że pokłada w nim nadzieję i ufa, że pułk. Krzywobłocki się nie cofnie."

Następnie zeznawał adjutant pułkowy porucznik Reman, zeznawał on tak chaotycznie, że mimo usiłowań, nie byłem w stanie ustalić dokładnie strony faktycznej całego zajścia, a nawet i składu pułku w chwili krytycznej. treść jego zeznania była następująca:

" Pułk. Krzywobłocki przez cały czas akcji był w Radzyminie mieście, a kiedy wszyscy zaczęli się cofać pułk. zatrzymał pułk w Radzyminie Wsi i tam było doniesione D-cy Brygady o całym zajściu o godz. 3lej.

Por. Reman twierdzi, że 4ta kompania cofnęła się dwa razy, pierwszy raz pod ogniem bolszewików, a drugi raz ponieważ pomiędzy 3cią a 4tą kompanią 46go pułku zrobiła się luka przez którą zaczęli przechodzić bolszewicy. Komp. 4tarzed pierwszym cofnięciem się zajmowała odcinek od Rżys-

rowa/ Po pierwszym cofnięciu się placówki nie zajęły jednak dawnych pozycji pomimo rozkazu. Pozycja była utrzymana do wieczora do godz. 19ej. Gdy por. Reman usłyszał ogień na prawym skrzydle, poszedł do telefonu i zapytał D-cy lgo Baonu o sytuację. Dostał odpowiedź, że sytuacja bez zmiany i placówki na swoim miejscu, równocześnie zarządził pogotowie dla 3go Baonu, a w tym czasie odjechał major Liwacz na odcinek lgo A Baonu 46pułku w celu zbadania sytuacji. Linja na odcinku od Dybowa do Helenowa włącznie bardzo źle była wykończona i sprawozdania o robotach były nieścisłe. Rezerwy Baon ten nie miał.

Rozmieszczenie pułku było następujące: 2 Baony 46 pułku /2gi i 3ci/ i 1 Baon 109go pułku, który zajmował odcinek od Mokra do Helenowa. W pierwszych dniach został utworzony jeszcze jeden Baon z 109 pułku, który w dwa dni później odmaszerował. W międzyczasie został im przydzielony 1 Baon 104 p.p., nazwany lszym A 46 pułku. Pułk składał się z 3ch Baonów z których w 2im i 3im po dwie kompanje, a w lszym 3 kompanje.

4ta kompanja, która uciekła 13 b.m. wchodziła w skład lgo Baonu drugi raz uciekła tego samego dnia po południu. 3ci Baon, który kontratakował, stanowił rezerwę pułkową. Kompanje doszły do lszej linii, ale już cały lszym Baon znikł. Major Liwacz na linii nie został. Major Liwacz akcję nie dowodził, tylko szedł jako ochotnik na czele Baonu."

Major Liwacz- któremu zostało powierzone kierownictwo pułku po pułk. Krzywobłockim i który pułk doprowadził do porządku po panice. Zeznanie jego było następujące:

"Okolo godz. 19ej przychodzi obserwator artylerji z wieży kościelnej / nazwisko mi nieznane/ i zgłasza, że bolszewicy przeszli druty na odcinku 4ej kompanji i maszerują w 3ch liniach w kierunku Radzimina i to bez przeszkody ze strony piechoty. Na to zarządziłem D-ctwo pułku, t.j. pułk. Krzywobłocki telefonicznie natychmiastowy alarm rezerwy pułkowej z rozkazem kontratakowania w kierunku na Kraszew. Jako zastępcę pułkownika udałem się konno na wschodni kraniec miasteczka Radzimin w celu naocznego skonstatowania sytuacji, gdy osiągnąłem wschodni kraniec tego miasta zobaczyłem następujący obraz: część lgo Baonu w pełnym cofaniu się podobnym nawet do rozsyпки, częściowo już we wsi Radzimin. Nieprzyjaciela zauważyłem mniej więcej 400 metrów na wschód od Radzimina w tyraljerze w sile okolo 1ej kompanji. Zaznaczam że nieprzyjaciel ten znajdował się bezpośrednio na wschód od Radzimina, bo były inne oddziały na północ wschód. Sam zostałem silnie ostrzelany, gdyż byłem sam jeden. Widząc tę

krytyczną sytuację, postanowiłem użyć do kontrataku tych oddziałów, które są już w pogotowiu, nie czekając na zbiórkę całego Baonu. + tak rozkazałem nadeszłej właśnie 3ej komp. przeprowadzenie kontrataku na południe od drogi Radzymin-Kraszew, zaś 10ej komp. na północ od tej drogi. Osobiście szedłem do ataku wraz z kompanją 3ą, zachęcając, względnie popychając ludzi naprzód. Następnie poszedłem zbadać sytuację przy postępie kontrataku przy komp. 10ej. W tym czasie zauważyłem, iż na lewo od tej komp. t.j. na północ rozwinęły się też do kontrakcji części 11Baonu saperów. Kontratak był przeprowadzony naogół pomyślnie, choć powoli. Zbadawszy postęp akcji, jak to wyżej powiedziałem, udałem się do majora Łaniewskiego by poinformować się jak użył resztki swego Baonu, w drodze do niego spostrzegłem, że 3cia komp. nie tylko nie posuwa się naprzód, ale zaczyna się cofać, pospieszyłem do komp. i popychałem ją naprzód, w czasie czego zostałem zastrzelony pod nogą moją konia. Siadłem na innego konia i, widząc z prawej strony oddziały cofające się w rozsypce, nawróciłem do D-cy pułku, by zameldować o sytuacji i zażądać ewentualnie posiłków z rezerwy Brygady. D-cy pułku już na dawnym miejscu nie zastałem, lecz u południowego wylotu miejscowości Wioska Radzymin. Oprócz łączności telefonicznej byli i łącznicy piesi. Po otrzymaniu zawiadomienia od obserwatora artylerji o przerwaniu linii 4ej komp. zapytałem telefonicznie D-cy 1go Baonu o sytuację, na co telefonicznie odpowiedział mi, że placówki komp. 1ej są na wyznaczonym miejscu, a z 4tą komp. nie ma połączenia telefonicznego. Należy wziąć pod uwagę, że żołnierz jest młody, absolutnie zamato wyćwiczony i do wojny stanowczo nieprzygotowany, dalej że obsada odcinkabyła słaba w stosunku do odpowiedzialności zadania, a w końcu, że ufortyfikowanie pozycji obronnej było bardzo słabe, a częścią nieracjonalne.

P. Major ma wrażenie, że meldunki nadsyłane przez D-ców Baonów były nieścisłe."

Zeznanie to daje najwięcej materiału faktycznego, uzupełniają je następne D-cy Dywizji 11- pułkownika Jaświńskiego, oraz Szefa Sztabu 11ej Dywizji ppułk. Kogutnickiego, zeznania ich tak samo jak i majora Liwacza przytaczam in extenso wobec ich wagi w sprawie.

Pułkownik Jaświński zeznał:

" Pułk. Krzywobłocki objął pułk dopiero 5 dni temu. Pułk posiadał mało oficerów, szereg szeregowych i kadrowych żołnierzy. I jedni i drudzy zatrzymywali uciekających, strzelali do nich, a że sami prowadzili do walki, o tem mówi fakt, że w ciągu doby z 13go na 14ty, pułk stracił 4 za-

do 100. W czasie dzisiejszej akcji 46 pułk zdobył 4 karabiny maszynowe i wzięł kilkadziesiąt jeńców. Przyczynę paniki pułku widzę w jego materiale składowym: 10- część pozostałych żołnierzy, zdemoralizowanych i nawykłych do odwrotu, 20 uzupełnienie pułku składa się z rekruta, który nie zdążył nawet nauczyć się ładować karabin. / Te dni, które żołnierz był na linii, zajęty był, nie ćwiczeniami, lecz fortyfikacyjnymi robotami, gdyż pozycja była bardzo słabo ufortyfikowana/.

Pozatem należy wziąć pod uwagę, że pułk liczący 1 i 1/2 tysiąca bagnatów miał odcinek 120 kilometrowy. obsada normalna takiego odcinka nie jest możliwa, była więc postawiona zasada walki na linii placówek, na linii karabinów maszynowych i na linii głównej. ten system walki jest jedynym rozstrzygnięciem obrony przy tak małej ilości żołnierza, ale wymaga żołnierza wyćwiczonego i samodzielnego. Cywil rekrut, gdy nie czuje w nocy bliskości sąsiedniej placówki, tchórzy i ucieka. Zaznaczam przytem, że wydałem rozkaz oficerom, o którym żołnierze byli uprzedzeni, aby bez namysłu strzelali do uciekających, oficerowie stosowali się do tego rozkazu. Z racji jednak zbyt małej ilości oficerów, środek ten nie mógł dać dobrych skutków. Zaznaczam, że widziałem gotowość pułk. Krzywobłockiego walczyć bez zastrzeżeń, dlatego też nie mogę posądzić go o tchórzostwo osobiste. Nie zdążył tylko pułk. Krzywobłocki wziąć pułku w ręce w przeciwgu tak krótkiego czasu."

Pułkownik Rogutnicki zeznał:

" Dowiedziałem się około godz. 19ej przez telefon, że 46 pułk stanowiska swoje opuścił. Zaraz pojechałem samochodem na miejsce, po drodze spotkałem pociąg, który zatrzymałem, opróżniłem z publiczności, zawróciłem i z 3ma komp. 47 pułku, znajdującymi się w rezerwie w Strugach pojechałem dalej. O 2 kilometry od Cegielni wysłałem te 3 komp. i poszedłem z nimi dalej, ponieważ w każdej chwili spodziewałem się że mogę być obstrzelany ogniem karabinowym. Około 1 kilometr od Cegielni zastałem 46 pułk, przedstawiający tłum. Ponieważ każda chwila była drogą, kazałem moim 3m komp, wysunąć się o 800 metrów w prawo poza las i nawiązać łączność z 47ym pułkiem, który był na prawo, z resztek zaś 46 pułku chciałem zająć front w lewo. Dowódca 46go pułku robił wówczas wszelkie wysiłki ażeby uporządkować pułk, lecz bezskutecznie. Pułkownik ten był przemęczony, zdenerwowany, a ponieważ jest bardzo stary, ma bowiem 40 z górą lat służby, nie nadawał się więc na dowódcę, szczególnie w tak krytycznej chwili, jaka wtedy była. Zarządziłem więc zdanie pułku na majora Liwacza, któremu poleciłem pułk doprowadzić do porządku. Po wydaniu tego rozkazu poszedłem naprzód, aby zoba-

czyć co robią moje dwie komp. O 500 metrów spotkałem 30-40 żołnierzy saperów z rannym pułk. Lipskim siadłem z nim i prosiłem aby mnie zorientował, gdyż pułk 46 nie mógł mi dać ścisłych informacji. Po otrzymaniu informacji od pułk. Lipskiego, zawiadzałem dowódców moich dwóch komp, i zaczęliśmy oglądać mapy i omawiać sytuację, gdy raptem o jakie 300 kroków bolszewicy zaczęli mocny ogień karabinowy. Wszyscy zajęli pozycję i otworzyli ogień, a gdy doszedłem tam gdzie powinien się być znajdować 46 pułk nikogo już tam nie było. Znalazłem ich o kilometr wtył. Przy mnie rozpoczęli szybką organizację, wyznaczono kompanje i dowódców, poczem kazałem im zająć front na lewo między Polka i pod Cegielnią. Cała noc przeszła i pułk stał na pozycji, o godz. 5ej miał się zacząć kontratak, który miała przeprowadzić Litewsko-Białoruska Dywizja. O 5ej przyjechał pułk. Jaźwiński, ogień bolszewicki wzmógł się i pułk. Jaźwiński odjechał, do 9ej akcji nie było. Koło 10ej przyszedł pułk Lit-Białoruski, artylerja biał. przestała. Atak się rozpoczął, 2 Baony w tyraljerze, 1 Baon w rezerwie, oddziały 46go pułku były na czele akcji, posunęli się, nabrali jeńców i kulomiotów, a kiedy zajęliśmy Radzymin, zostaliśmy zawiadomieni, że nasze lewe skrzydło obchodzą bolszewicy. 1 komp. rezerwy nakazano wystąpić w lewo rozsypać się w tyraljerę, ale komp. naprzód nie poszła. Kiedy ogień się wzmógł, wozy zaczęły uciekać, a później i inni zaczynając od Litewsko-Białoruskiej Dywizji. Było to koło godz. 13ej. Generał Rządkowski zaczął ludzi wstrzymywać, ale napróżno, rezerwa odstąpiła wtył, a wtedy i lewe skrzydło poszło wtył, a za nim i prawe skrzydło 46go pułku."

Na tem zakończyłem dochodzenie, ponieważ innych oficerów badać nie miałem możliwości, gdyż pułk już znajdował się w akcji, bezpośrednio z nieprzyjacielem, oderwanie zaś ich od boju uznałem za niewłaściwe. Nie byłem w stanie nawet zapisać sobie nazwisk dowódców poszczególnych oddziałów, ponieważ ani D-ca Pułku, Pułkownik Krzywobłocki, ani jego adjutant ani zastępcę pułk. Krzywobłockiego major Liwacz nie znali ich, wobec krótkości istnienia pułku.

W końcu podaję wykaz strat w oficerach 46 p.p. w nocy z 13 na 14 VIII i 14 przed południem.

Ranni por. Wyżyna, Arciszewski, ppor. Wolszlagier, Kiedrzyński Szymański, Horah, Łuczywo, Nawrotek, Szut, Loedl, pchr. Mękarski.

Zabici Majr Łaniewski, ppor. Radomski i Kletzer, pchr. Walczak.

Z 1800 szeregowych / według ostatniej ewidencji z 10 b.m.7. zostało około 1000. Koło 800 ludzi więc rozbiegło się i do chwili mego odjazdu nie zgłosiło się. Część z tego została się do niewoli według różnych

wiadań zdarzały się wypadki przechodzenia na stronę bolszewików w czasie bitwy. Żadnego jednak nazwiska podać mi nie umiano.

Wnioski moje po ukończeniu dochodzenia były następujące:

1- Według wszystkich literalnie wskazówek roboty fortyfikacyjne w radziwińskim odcinku były zbyt słabe- odcinek powierzony pułkowi zbyt duży.

2- Pułk był sformowany zbyt niedawno i większość niewyćwiczonych rekrutów, których w dodatku używano do robót fortyfikacyjnych, zamiast ćwiczyć dostatecznie. Wielu z nich nie umiało ładować karabinu. Mniejszość, ze starego żołnierza złożona, przydzielona była z różnych pułków i zdemoralizowana ciągłymi odwrotami. materiał żołnierski był więc lichi.

3- Skonstatowałem zupełny brak spójni w składzie pułku. Oficerowie nie tylko nie zbliżyli się ze sobą, lecz nawet nie znali nazwisk kolegów. dowódca pułku i adjutant jego nie umieli podać nazwisk dowódców kompanji i baonów.

4- Dowództwo pułku było w niewłaściwym ręku. Pułk. Krzywobłocki osobiście sprawia wrażenie dobrego patryjoty i dzielnego żołnierza, jest jednak zbyt starym i niedoświadczonym ażeby prowadzić pułk, zwłaszcza o takim składzie jak 46p.p. i na wysuniętej pozycji.

5- Możliwością zupełną wobec powyższych warunków były fałszywe meldunki, o których mowa w zeznaniach Majora Liwacza i adjutanta Remana, a które uniemożliwiły kierownictwo walką, zwłaszcza na tak rozległym odcinku.

6- W końcu zaznaczam że pułk 46 piechoty mimo wielkiej szkody jaką swą paniką przyczynił, następnie w pewnej mierze zagładził swą winę idąc na czele ataku na Radzymin wraz z oddziałem Białorusko-Litewskiej Dywizji i zdobywając 4 karabiny maszynowe oraz biorąc kilkudziesięciu jeńców.

Powyższe przedkładam na rozpatrzenie Dowódcy tej Armii i do Jego decyzji co do dalszego postępowania w tej sprawie.

Warszawa 15 sierpnia 1920r.

Major Liwacz, Zastępca D-cy pułku / lat 32 wyznania Rzym- Kat./

Około godz. 19 przychodzi obserwator artylerji z wieży kościelnej/ nazwiskami nieznane/ i zgłasza, że bolszewicy przeszli druty na odcinku 4ej kompanji i maszerują w 3ch kolumnach w kierunku Radzymina i to bez przeszkody ze strony piechoty. Na to zarządziło D-ctwo pułku, t.j. pułk. Krzywobłocki telefonicznie natychmiastowy alarm rezerwy pułkowej z rozkazem kontratakowania w kierunku na Kraszew. Jako zastępca pułk. udałem się konno na wschodni kraniec miasteczka Radzymin w celu natychmiastowego skonstatowania sytuacji, gdy osiągnąłem wschodni kraniec tego miasta zobaczyłem następujący obraz: część 1go Baonu w pełnym cofaniu się podobnym nawet do rozsyпки, częściowo już we wsi Radzymin. Nieprzyjaciela zauważyłem mniej więcej 400 metrów na wschód od Radzymina w tyraljerze w sile około 1ej komp. Zaznaczam że nieprzyjaciel ten znajdował się bezpośrednio na wschód od Radzymina, bo były inne oddziały na północy wsi. Sam zostałem silnie ostrzelany, gdyż byłem sam jeden. Widząc tę krytyczną sytuację postanowiłem użyć do kontrataku tych oddziałów, które są już w pełnym pogotowiu nie czekając na zbiórkę całego Baonu. i tak rozkazałem nadeszłej właśnie 3ej komp. przeprowadzenie kontrataku na południe od drogi Radzymin-Kraszew, zaś 10ej komp. na północ od tej drogi. Osobiście szedłem do ataku wraz z kompanją B-g, zachęcając, względnie popychając ludzi naprzód. Następnie poszedłem zbadać postęp kontrataku przy komp. 10ej. W tym czasie zauważyłem iż na lewo od tej kompanji t.j. na północ rozwinęły się też do kontrataku części 11go Baonu saperów. Kontratak był przeprowadzony naogół pomyślnie, choć powoli. Zbadawszy postęp akcji, jak to wyżej powiedziałem udałem się na odszukanie majora Łaniewskiego by poinformować się jak użył resztki swego Baonu, w drodze do niego spostrzegłem, że 3cia komp. nie tylko się nie posuwa naprzód, ale zaczyna się cofać. Pospieszyłem do tej kompanji i popychałem ją naprzód, w czasie czego zostałem zastrzelony podemną mój koń. Siadłem na innym koniu i widząc z prawej strony oddziały cofające się w rozsypkę, nawróciłem do D-cy pułku, by zameldować o sytuacji i zażądać ewentualnie posiłków z rezerwy Brygady. D-cy pułku już na dawnym miejscu nie zastałem, lecz u południowego wylotu miejscowości wioska Radzymin. Łączność oprócz telefonicznej, byli i łącznicy piesi. Po otrzymaniu zawiadomienia od obserwatora artylerji o przerwaniu linii 4ej komp. zapytałem telefonicznie D-cy 1go Baonu o sytuację na co telefonicznie odpowiedział mi że placówki komp. 1ej są na wyznaczonym miejscu a z 4tą komp. nie ma połączenia telefonicznego. Należy wziąć pod uwagę, że żołnierz jest młody, absolutnie mało wyćwiczony i do wojny stanowczo nieprzygotowany, dalej że obsada odcinka była słaba w stosunku do odpowiedzialności zadania, a w końcu że ufortyfikowanie pozycji obronnej było b

Pułk. Krzywobłocki objął pułk dopiero 5 dni temu. Pułk posiadał mało oficerów i kadrowych żołnierzy i szarż szeregowych. I jedni i drudzy zatrzymywali uciekających, strzelali do nich, a że sami prowadzili do walki, o tem mowi fakt, że w ciągu doby z 13 na 14 pułk stracił 4 zabitych oficerów i / / 13 rannych. Ilość zabitych i rannych żołnierzy dochodzi do 1000. W czasie dzisiejszej akcji 46 pułk zdobył 4 karabiny maszynowe i wziął kilkudziesięciu jeńców. Przyczynę Panikipułku widzę w jego materjale składowym: część pozostałych żołnierzy, zdemoralizowanych i nawykłych do odwrotu do uzupełnienie pułku składa się z rekruta, który nie zdążył nawet nauczyć się ładować karabin/ Te dni, które żołnierz był na linii, zajęty był nie ćwiczeniami, a fortyfikacyjnemi robotami, gdyż pozycja była bardzo słabo ufortyfikowana/

Pozatem należy wziąć pod uwagę, że pułk liczący 1 i 1/2 tysiąca bagnetów miał odcinek 120kilometrowy. Obsada normalna takiego odcinka nie jest możliwą, była więc postawiona zasada walki na linii placówek, na linii karabinów maszynowych i na linii głównej. Ten system walki jest jedynem rozstrzygnięciem obrony przy tak małej ilości żołnierza, ale wymaga żołnierza wywi-czonego i samodzielnego. Cywil rekrut, gdy nie czuje w nocy bliskości sąsiedniej placówki, tchórzzy i ucieka. Zaznaczam przytem, że wydałem rozkaz oficerom, o którym żołnierze byli uprzedzeni, aby bez namysłu strzelali do uciekających, oficerowie stosowali się do tego rozkazu. Z racji jednak zbyt małej ilości oficerów, środek ten nie mógł dać dobrych skutków. Zaznaczam, że widziałem gotowość pułk. Krzywobłockiego walczyć bez zestrzeżeń, dlatego też nie mogę posądzić go o tchórzostwo osobiste. Nie zdążył tylko pułk. Krzywobłocki wziąć pułku w ręce w przeciągu tak krótkiego czasu.

Ppułk. KOGUTNICKI Szef Sztabu 1lej Dywizji / lat 32 Wyznania Rzym- Kat./
służy w Dywizji od 5ciu dni. Daje zeznania jako człowiek bezstronny.

Dowiedziałem się koło godz. 19ej przez telefon, że 46pułk stanowiska
swoje opuścił. Zaraz pojechałem samochodem na miejsce, pod drodze spotkałem
pociąg, który zatrzymałem, opróżniłem z publiczności zawróciłem i z 2ma
komp. 47 pułku, znajdującymi się w rezerwie w Strugach pojechałem dalej.

O 2 kilometry od Cegielni wysadziłem te 2 komp. i poszedłem z nimi da-
lej ponieważ w każdej chwili spodziewałem się że mogą obstrzelać ogniem
karabinowym, około 1 kilometr od Cegielni zastałem 46 pułk przedstawiający
tłum. Ponieważ każda chwila była droga, kazałem moim 2, komp. wysunąć się
o 800 metrów w prawo poza las i nawiązać łączność z 47ym pułkiem, który był
na prawo, z resztek zaś 46 pułku chciałem zająć front w lewo. Dowódca 46go
pułku robił wówczas wszelkie wysiłki ażeby uporządkować pułk, lecz bezskut-
ecznie. Pułkownik ten był przemęczony, zdenerwowany, a ponieważ jest bardzo
dużo stary, ma bowiem z g_u rą 40 lat służby, nie nadawał się więc na dowódcę
szczególnie w tak krytycznej chwili jaka wtedy była. Zarządziłem więc zdam-
nie dowództwa na majora Liwacza, któremu poleciłem pułk doprowadzić do
porządku. Po wydaniu rozkazu tego poszedłem naprzód aby zobaczyć co robią
moje dwie kompanie. o 500 metrów spotkałem 30-40 żołnierzy saperów z rannym
ppułkLipskim siadłem z nim i prosiłem aby mnie zorientował, gdyż 46 pułk
nie mógł dać mi ścisłych informacji. Po otrzymaniu informacji od pułk.
Lipskiego zaważałem dowódc^o w moich 2ch komp. i zaczęliśmy ogl^o dać mapy i
omawiać sytuację, gdy raptem o jakie 300 kroków bolszewicy zaczęli mocny o-
gień karabinowy. Wszyscy zajęli pozycję i otworzyli ogień, a gdy doszedłem
tam gdzie powinien się być znajdować 46 pułk nikogo tam nie było już. Znał-
lażem ich o kilometr wtyk^o przy mnie rozpoczęli szybką organizację, wyzna-
czono kompanie i dowódc^o w, poczem kazałem im zajęć front na lewa między Pol-
ka i pod Cegielnią. Cała noc przeszła i pułk stał na pozycji, o godz. 0ej
miał się zacząć kontratak, który miała przeprowadzić Litewsko- Białoruska
Dywizja. O 5ej przyjechał pułk. Jaźwiński, ogień bolszewicki wzmógł się
i pułkownik Jaźwiński odjechał, do 9ej akcji nie było. Koło 10ej przyszedł
pułk Lit- Białoruski, artylerja bić przestała. Atak się rozpoczął 2 Baony
w tyraljerze 1 Baon w rezerwie, oddziały 46go pułku były na czele akcji,
posunęli się nabrali jeńców i kulomiotów, a kiedy ~~XXXXXXXXXX~~ Zajeliśmy
Radzymin zostaliśmy zawiadomieni, że nasze lewe skrzydło obchodzą bolszewi-
cy. 1 kompanii rezerwy nakazano wyst^o pić w lewo rozsypać się w tyraljerę
ale kompania naprzód nie poszła. Kiedy ogień wzmógł się wozy zaczęły ucie-

kać, a później i inni zaczynając od Litewsko Białoruskiej Dywizji. Było to koło godz. 12ej. Generał Rządkowski zaczął ludzi wstrzymywać, ale naprzód rezerwa odstąpiła wtył, a wtedy i lewe skrzydło poszło wtył, a za niem i prawe skrzydło 46go pułku.

WYKAZ STRAT W OFICERACH 46GO PUŁKU PIECHOTY

Ranni--- Por. WYŻYNA
" ARCISZEWSKI
Ppor. WOLSZLEGIER
" KIEDRYŃSKI
" SZYMAŃSKI
" HORAH
" ŁUCZYWO
" NAWROTEK
" SZUT
" LOEDL
Pchr. MEKARSKI

Zabici Majr. ŁANIEWSKI
 Ppor. RADOMSKI
 " KLETZER
 Pchr. WALCZAK

Z 1809 żołnierzy / według ostatniej ewidencji z 10 b.m./ zostało około 1000.

